Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Wydanie B.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

Rok II | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Sobota, dnia 5 października 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konta PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 270

Nowa sensacja norymberska

Nakaz aresztowania Papena, Schachta i Fritschego

Skazanych na śmierć wieszać będzie kat amerykański parami — 24 zwoje stryczka dostarczyła już stara firma londyńska

NORYMBERGA (FA). Z Norymbergi nadeszły dalsze wiadomości dotyczące samej egzekucji. Dokona jej kat amerykański, który wieszać będzie po 2 skazańców. Jedynie Goering stracony zostanie sam.

Władze zakazały dziennikarzom zbliżania się do więzienia. Skazanych przestępców wojennych podzielono na trzy grupy. Pierwsza grupa przestępców obejmuje 11 osób skazanych na śmierć, druga — 3 przestępców skazanych na dożywotnie więzienie, a trzecia — 4 skazanych na więzienie od 10 do 20 lat. Trzy te grupy umieszczono w trzech oddzielnych częściach więzienia norymberskiego.

Jak donosi pismo angielskie „Daily Express", z pewnej starej londyńskiej firmy powroźniczej wysłano do Pałacu Sprawiedliwości w Norymberdze 24 zwoje nowego sznura. Firma ta od 1805 roku zajmowała się m. in. wyrobem stryczków dostarczanych katom londyńskim.

Uwolnieni od kary: Schacht, v. Papen i Fritsche przebywają jeszcze we więzieniu, gdyż nie chcą go opuścić z obawy przed zlinczowaniem, wzgl. aresztowaniem przez władze niemieckie. Prośba o przydzielenie im eskorty, wgzl. listu żelaznego, gwarantującego bezpieczeństwo, została przez władze sojusznicze odrzucona. Władze francuskie zaś odmówiły Papenowi udzielenia wizy na wjazd do strefy francuskiej.

Według wiadomości z ostatniej chwili, przeciwko wszystkim trzem, wyżej wymienionym, Naczelna Prokuratura poleciła wydać nakazy aresztowania.

Protest francuski

PARYŻ (PAP). Przewodniczący związku b. więźniów politycznych we Francji ogłosił protest przeciwko wyrokowi norymberskiemu. Wyrok ten — oświadczył przewodniczący — godzi w pamięć więźniów, umęczonych w obozach koncentracyjnych. Wyrok nie stanowi stanowczego potępienia zbrodni wojennych i wywołuje rozgoryczenie u tych ludzi, którzy dotąd jeszcze noszą żałobę po swych bliskich, zamordowanych przez Niemców.

Lawrence opuścił Norymbergę

NORYMBERGA (PAP). Przewodniczący Międzynarodowego Trybunału Wojennego w Norymberdze Lawrence, udał się samolotem do Londynu. W celu uniknięcia możliwości zaatakowania go, wyjazd jego z willi, położonej na przedmieściu Norymbergi był trzymany w ścisłej tajemnicy.

Sensacyjna pogłoska

BERLIN (Obsł. wł.) W związku z uwolnieniem przez Trybunał Międzynardowy Schachta, v. Papena i Fritschego w niektórych kołach niemieckich lansowano już pogłoski, że władze sojusznicze zezwolić mają na utworzenie rządu niemieckiego, w którym v. Papen byłby premierem, Schacht min. finansów, a Fritsche min. propagandy.

Niesamowity głos Times'a

LONDYN (FA). „Times", nawiązując do głosów opinii niemieckiej domagającej się sądzenia uwolnionych w procesie norymberskim przez sądy niemieckie, pisze, że opinia brytyjska przeciwna jest dalszym procesom, gdyż dyskwalifikowałoby to orzeczenie Międzynarodowego Trybunału. Sądy niemieckie zaś, działając pod naciskiem opinii publicznej, mogłyby wydać wyrok podyktowany chęcią zemsty.

Jak stwierdza komentator radia niemieckiego w Berlinie, wykonanie wyroku nie wyrówna wszystkich zbrodni. Jest to bowiem wyrok Trybunału Międzynarodowego, a nie wyrok, jaki wydały by narody, ludzkość cała. Niewątpliwie przyczyni się on jednak do wytępienia resztek faszyzmu i sprowadzenia Niemiec na nową drogę. Tylko Niemcy kroczące drogą demokracji — kończy komentator — zdobędą sobie zaufanie narodów.

NORYMBERGA (PAP-FA). Associated Presse donosi, że wszyscy oskarżeni wnieśli prośby o ułaskawienie.



Wytwórnia filmowa „Paramount" w Hollywood ukończyła prace nad nowym filmem hitlerowskim, który ukaże się na ekranach pod tytułem „Kariera Hitlera". Film jest próbą filmu dokumentarnego i obrazuje karierę „fuehrera" od chwili zakończenia I. wojny światowej do chwili dojścia do władzy i puczu Roehma w 1934. Rolę Hitlera powierzono Robertowi Watson. W rolach pozostałych: Roman Bohnen jako Roehm, Aleksander Pope jako Göring, Marcin Kosleck jako Goebbels, Luis Van Rooten jako Himmler i wreszcie Victor Varconi jako Hess. Nielada zadanie do spełnienia miał tzw. mistrz maski „Paramountu", który — jak widzimy wywiązał się z tego celująco, gdyż podobieństwo do odtwarzanych postaci jest łudzące

Konferencja palestyńska odroczona

LONDYN (PAP). Konferencja palestyńska w Londynie została odroczona aż do zakończenia Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Zahamować wzrost cen

Już wtedy, gdy Mieszana Komisja Płac dyskutowała nad nowym projektem płac i uposażeń, na rynku gospodarczym pojawiły się zaburzenia w równowadze cen, które użyteczność tego przedsięwzięcia stawiały pod znakiem zapytania. Projekt nowej skali uposażeń opierał się na głównym założeniu: utrzymania cen na dotychczasowym poziomie, oraz przyjmował, że na przyszłość w miarę wzrostu produkcji i rzucania na rynek wewnętrzny nowych towarów, ceny będą spadały.

Tymczasem obserwujemy teraz już zupełnie odmienną sytuację na rynku gospodarczym, niż tę, jaką zakładał dekret. Notujemy wzrost cen szeregu artykułów pierwszej potrzeby, które w budżecie rodzinnym odgrywają podstawową rolę. W niektórych miastach artykuły te podrożały o prawie 50%. Wytwarzają się warunki, w których spekulacja i paskarstwo wpychają kraj w depresję gospodarczą.

W ostatnich dniach ceny np. masła wzrosły z 360 na 440 do 500 zł za kg, jajka z 8 zł podrożały na 15, zdrożała słonina i mięso. Jeżeli ktoś twierdzi, że ta zwyżka cen nie jest wynikiem ogólnej sytuacji gospodarczej kraju, a jedynie spowodowały ją panikarstwo i spekulacja, to z takim poglądem godzimy się tylko częściowo. Przecież wyżej wymienione towary po nowych cenach sprzedają także spółdzielnie, których nie powinniśmy posądzać o spekulację. Instytucje te powołane są do hamowania wzrostu cen i do regulowania rynku wewnętrznego. Jeżeli one podwyższyły ceny, to przypuszczać należy, że zostały do tego zmuszone sytuacją na rynku.

Jeżeli tej zwyżki cen nie zdołamy zahamować, to przewidziane dodatnie skutki nowego dekretu o płacach i uposażeniach nie zostaną zrealizowane i sytuacja materialna robotnika w praktyce nie polepszy się.

Gotowi jesteśmy przypuszczać nawet, że przy nowych normach uposażeń świat pracy znajdzie się niedługo w gorszej sytuacji, niż był do tego czasu przy systemie uposażeń, w którym premie towarowe odgrywały niepoślednią rolę.

Cel dekretu jest słuszny. Zakłada on podniesienie konsumpcji szerokich mas robotniczych. Z chwilą jenak, gdy założenie dekretu — stały dotychczasowy poziom cen — zaczyna się chwiać, wtedy i cała reforma nie spełnia pokładanych w niej przez społeczeństwo i kierownictwo gospodarcze państwa nadziei.

Nowy dekret znosi wszelkie premie towarowe i uposażenie opiera wyłącznie na gotówce: na tej gotówce, której wartość jest coraz mniejsza wskutek drożyzny. Dawniej — jeżeli ceny na rynku wzrosły, wzrastała równolegle wartość premii towarowych, które robotnik za pracę otrzymywał, a które przecież stanowiły nieraz więcej niż 1/2 — 3/4 pensji. Jeżeli pieniądz jest dziś podstawą wynagrodzenia, to musimy dążyć za wszelką cenę do przywrócenia poziomu cen, gdyż inaczej robotnik będzie żył coraz gorzej. Kto wie, czy wtedy — jak to zwykle w życiu bywa — dekret dekretem, a przedsiębiorstwa będą zmuszone do przejścia na dawny system wynagrodzeń i zaczną udzielać premii towarowych. A więc



Jak już podawaliśmy, ciało Mussoliniego wykradzione przez spiskowców włoskich w kwietniu br., odnaleziono po długich poszukiwaniach i ujęciu sprawców, w klasztorze pod Mediolanem. Obecnie ciało zabezpieczono tak, aby wykluczyć możliwość powtórnej kradzieży. Szczątki byłego dyktatora złożono w 2 workach i umieszczono w skrzyni. Do jednego z worków włożono dokument stwierdzający identyczność ciała „wielkiego wodza"

Walki w Grecji przybierają na sile

Przywódcy opozycji u króla Jerzego

ATENY (FA). Po nieudałej próbie premiera Tsaldarisa odnośnie utworzenia rządu koalicyjnego, król grecki Jerzy zaprosił do siebie na naradę wszystkich przywódców opozycji. Tsaldaris, który stracił już nadzieję na pozyskanie niektórych przywódców republikańskich, udaje się ponownie do Paryża, gdzie weźmie udział w końcowych pracach Konferencji Pokojowej.

Tymczasem walki wojsk rządowych z partyzantami w zachodniej Macedonii przybierają na sile. Grecki min. spraw zagr. oświadczył, że liczba zabitych w jednej tylko potyczce wyniosła 66 osób, a w pięciu innych — 56.

Ku-Klux-Klan współpracował z Niemcami

Oświadczenie amerykańskiego min. sprawiedliwości

NOWY JORK (PAP-is). Ministerstwo sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych podało wiadomość, iż posiada dowody stwierdzające ścisłą współpracę Ku-Klux-Klanu z Niemcami. Współpraca ta stała się najbardziej aktywna w latach 1937 do 1941 r., kiedy to został nawiązany ścisły kontakt między Ku-Klux-Klanem a Związkiem Niemców Amerykańskich. Związek ten był popierany i finansowany częściowo przez rząd hitlerowski i miał rzekomo na celu rozwój przyjaznych stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami.

Ku-Klux-Klan jest organizacją terrorystyczną założoną po amerykańskiej wojnie domowej w 1861 r. Obecnie po 20-letniej działalności podziemnej Ku-Klux-Klan zaczyna znów występować jawnie.

wrócimy do tego miejsca, z którego wyszliśmy.

Oczywiście, że jedyna rada na to, to podniesienie produkcji i nasycenie rynku nowymi towarami, przez co ceny automatycznie wrócą do dawnego poziomu. Na to liczyli wszyscy projektodawcy i specе od spraw gospodarczych zatrudnieni w CUP i w komisjach ministerialnych. Tak, to jest pewnik ekonomii klasycznej. Lecz nasza gospodarka rozporządza dodatkowo jeszcze innymi środkami, m. in. również przymusem państwowym. Są specjalne komisje cennikowe, które albo zawiesiły działalność, albo ich się nikt nie boi, są częste akcje specjalne rządu. Należy uaktywnić działalność tych wszystkich instytucyj, aby w najtrudniejszym okresie nie dopuścić do podważenia fundamentów nowego dekretu o płacach i uposażeniach.

Co piszą inni?

Apel Einsteina

Jak donosi Żydowska Agencja Prasowa, w związku z pięcioleciem Towarzystwa im. Nobla — fizyk Albert Einstein wystosował następujący apel:

„Na nas fizyków, którzy przyczyniliśmy się do odkrycia energii atomowej, spada wielka odpowiedzialność. Wojna została wygrana, nie tyczy się to pokoju. Jednej części świata grozi śmierć głodowa, druga zaś choruje od nadmiaru. Charakterystycznym symptomem obecnej sytuacji jest sprawa Narodu Żydowsk. Umęczony, zdziesiątkowany, nie może on zaznać spokoju. Nie ma kraju, któryby chciał przygarnąć go do siebie. Jest największą hipokryzją, gdy brytyjski minister oświadcza, że Żydzi winni zostać w Europie, gdyż ich inteligencja jest potrzebna, a jednocześnie tenże minister doradza moim braciom, że nie powinni zajmować naczelnych miejsc, bo to obudzi ku nim nienawiść. Zawiści Żydzi nie potrafią ominąć, jak nie mogli uniknąć postawienia ich przez Hitlera w pierwszym rzędzie ofiar jego zbrodni. 6 milionów Żydów zginęło. Nigdy naród żydowski nie zapomni, co winien Szwecji, Holandii, Związkowi Radzieckiemu, Szwajcarii — krajom, które podczas ciemnej nocy, która zapanowała nad światem, ratowały życie żydowskie. Mocarstwa zachodnie skłaniają się ku podszeptom krajów arabskich o wielkich przestrzeniach i małym nasileniu ludnościowym. Znów nie ma miejsca w Ojczyźnie w Palestynie dla resztek Żydostwa. Teraz winna nadejść chwila wielkich decyzji, a nie małych pociągnięć. Miłość słabszego, wielkoduszność winny być kompasem odrodzonej Europy. Biada światu, jeśli tego nie zrozumie. Grozi mu bowiem wtedy nieuchronna zagłada".

Staruszka denuncjantka

LIPSK (ZAP). Sąd w Lipsku skazał 68-letnią stróżkę Charlotte Kirchner na 10 lat więzienia za denuncjację. W czasie wojny stróżka doniosła gestapo, że pewien radca szkolny wyraził pesymistyczne zdanie o przyszłości Niemiec, po czym został za „czarne myśli" aresztowany i wtrącony do obozu.

950-lecie Gdańska

GDAŃSK (PAP FA). W związku z uroczystościami 950 lecia istnienia Gdańska, zorganizowane zostaną w 1947 r. wielkie Targi Gdańskie. Pawilony Targów rozmieszczone będą zarówno w Gdańsku, jak i w Gdyni i w Sopocie.

Soda z gipsem
zamiast proszku od bólu głowy

WARSZAWA (PAP). Wobec pojawienia się na rynku fałszowanych proszków od bólu głowy wyrabianych przez anonimowych wytwórców, podrabiających etykiety i opakowania znanych firm zarejestrowanych oraz wobec stwierdzenia, że proszki te w większości wypadków zawierają tylko aspirynę, lub sodę z gipsem — Wydział Kontroli Lekarskiej i Farmaceutycznej Miejskiego Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej ostrzega przed nabywaniem proszków od bólu głowy w mydlarniach, budkach, straganach itp. Proszki od bólu głowy mają prawo sprzedawać wyłącznie apteki, które odpowiedzialne są za jakość wydawanych środków leczniczych.

Sukienne umundurowanie
dla wojska

WARSZAWA (PAP). W poszczególnych DOW przystąpiono obecnie do wydawania żołnierzom sukiennego umundurowania w związku z nadchodzącą porą zimową. Składy jednostek wojskowych otrzymają równocześnie większą ilość nowego obuwia.

Fakt wydawania sukiennego umundurowania żołnierzom w kilkanaście zaledwie miesięcy po zakończeniu wojny zasługuje tym bardziej na uznanie że. jak wiadomo, po pierwszej wojnie światowej jeszcze w latach 1923 — 1924 często miały miejsce wypadki niedostatecznego zaopatrzenia wojska w umundurowanie.

Z XI sesji Krajowej Rady Narodowej

„Chcemy w Polsce wolności i postępu
a nie wegetacji i bezruchu"
Przemówienie dra F. Widy-Wirskiego, prezesa Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy w dyskusji nad ordynacją wyborczą

Najnowszy (5) numer tygodnika „Zryw" z dnia 1 października 1946 przynosi streszczenie przemówienia prezesa Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy dr F. Widy Wirskiego w dyskusji nad ordynacją wyborczą na XI sesji Krajowej Rady Narodowej. Oto streszczenie tego przemówienia:

„Raczej gdzie indziej należało się spodziewać tak dramatycznej dyskusji. Raczej wielki Narodowy Plan Gospodarczy, pierwszy w historii Polski, winien dać powód mówcom do wyciągania na wierzch najważniejszych problemów narodowego bytu. Tymczasem tak nie było. W pogodnej i beztroskiej atmosferze w przydźwięku drugorzędnych spraw przebiegło powzięcie decyzji podstawowej, od której bardzo wiele na przyszłość zależy. Tymczasem projekt ordynacji wyborczej, a więc nie cel sam w sobie, lecz środek dał początek dyskusji, sięgającej bardzo głęboko, o daleko idącym akcencie jakiegoś narodowego dramatu.

„Na oczach naszych, w wypowiedziach mówców przewijał się dramat, akt historii naszego narodu, który ma dużo nawet głębsze wytłómaczenie, niż może — śmiem twierdzić — ogarnia to pełna świadomość samych głównych postaci tutaj występujących.

„Nie taimy, że prawdziwy smutek ogarniał nas przy słuchaniu posła Załęskiego, a to dlatego, że w jego sumienie przygotowanym przemówieniu było tyleż samo dobrej woli, tyleż samo konsekwencji, co braku słuszności. Przewijał się tam rzeczywiście „duch dziejów" narodu polskiego, na który mówca wielokrotnie powoływał się.

„Otóż my do tego „ducha dziejów" zgłaszamy zasadniczą pretensję. To jest to ten sam duch, który prowadził nas od zwycięstw grunwaldzkich do nierządnej Rzeczypospolitej Sasów, w stupięćdziesięcioletnią niewolę, a poprzez bezczynny i zmarnowany brzask drugiej Rzeczypospolitej do Generalnej Gubernii. Mamy doń pretensję dlatego, że duch ten jest zanadto duchem, za mało organizacją, za mało produkcją, za mało wysiłkiem rąk i mózgów. To jest ten sam duch, który zrywał sejmy i sejmiki, który bronił przywilejów stanowych i klasowych, który hamował każdy krok postępu, czyniąc to ciągle w imię walki o „wolność człowieka", o jego jakby ‚przyrodzone prawa".

„To jest ten sam „duch", który potrafił wykwitnąć romantyzmem ofiarnej i bohaterskiej śmierci, potrafił podtrzymywać w cierpieniu — ale który jest niezdolny do tego, co stanowi o wydajnym wyniku wolnych narodów w pracy cywilizacyjnej, w pełnym opanowywania przez twórczego człowieka żywiołów przyrody.

Czy krwawa tragedia lat hitlerowskiego terroru nie wzywa nas cieniami pomordowanych o rewizję tego „ducha trwania i ofiary"? Czy hasło „nigdy znowu" nie winno stać się wskaźnikiem dróg rozwojowych dla form ustrojowych naszego gospodarstwa i polityki?

„Ponieważ odpowiedzieliśmy na to pytanie: „tak" — oto dlaczego, od pierwszych dni wyzwolenia znaleźliśmy język z tymi, którzy podjęli trud budowania Państwa w warunkach, którym podobnych niewiele historia może przedstawiać. Zrobiliśmy to dlatego, że dla nas naród jest ludem, językiem, terytorium, nagromadzoną historią z jej prawami, a nie tylko „duchem". I dlatego rację stanu naszą odszukać musieliśmy w nowym układzie sił światowych i tę polską rację stanu reprezentować. Robiliśmy to i robimy, choć wiemy, że „duch dziejów' jest niejednokrotnie przeciw oczywistości życia naszego.

„I jeśli mielibyśmy sformułować swoją pretensję do Polskiego Stronnictwa Ludowego to tylko taką, że wzięło na siebie trud polityczny reprezentowania tego właśnie „ducha dziejów" i że dzięki temu sprzęgło i związało z takim „duchem" tj. z siłami upadku — czy jak kto chce reakcji — pewną część zdrowych odruchów szczerego patriotyzmu w narodzie.

„Przecież doświadczenie drugiej wojny światowej, katastrofy ustrojowej potwierdziło naocznie wydajność gospodarczą i w ogóle cywilizacyjną tych form ustrojowych, które postulowały programy partii robotniczych.

„Stało się oczywistym dla każdego, że postęp gospodarczy jest związany nieodłącznie z planową hierarchizowaną w potrzebach gospodarką, ta ostatnia zaś może mieć miejsce tylko wtedy, gdy umożliwiają to znacjonalizowane kluczowe przemysły i świadomy udział w procesach produkcji wyzwolonego człowieka pracy, człowieka z wolną wolą, gotowości do współtworzenia tego dzieła.

„My wiemy to dobrze, gdyż tradycje nasze wspierają się przecież o wieloletni dorobek i wieloletnią walkę ruchu narodowo-robotniczego a to są zdrowe tradycje robotniczej konkretności.

„Tak więc przez Polskę idzie dzisiaj naród pracujący, umęczony wysiłkiem odbudowy, czerpiący siły z konkretności warunków dnia dzisiejszego i jutrzejszego, a „duch dziejów", duch dnia Polski wczorajszej i niewolniczej tradycji, ten idzie na przeciw, wołając o suwerenność", tak jak on ją rozumie. A tymczasem suwerenność to nie tylko słowo, nie tylko „duch", ale dla nas to dymiące kominy fabryk, szum traktorów i transmisyjnych pasów (Huczne oklaski). I choćbyśmy wołali o suwerenność ustami i sercem wielomilionowego narodu, to nic nas nie uratuje w tym miejscu świata o ile konkretność odbudowy nie zastąpi „ducha dziejów".

„Idzie przez Polskę spór o demokrację, o rozumienie wolności. Ale czy nie należy tu szukać tęsknoty za wolnością do wszystkiego, za wolnością do spokoju i do ciszy? Ale my chcemy demokracji jako wolności do budowy, jako wolności do tworzenia, a takiej wolności w Polsce jest pod dostatkiem i z takiej wolności niestety nie wszyscy chcą korzystać. (Oklaski).

„Przyjęliśmy narodowy plan gospodarczy. Może dzisiaj nie jest dostatecznie wiadomo, może dzisiaj nie jest dostatecznie odczute, jak wielkie w naszej historii jest to wydarzenie. Ten przewrót oznacza przejście z deklamacji o ojczyźnie na konkretność cyfr w pracy dla niej. Jest to wielkie wydarzenie w naszej historii i ono powinno decydować o stosunku do rzeczywistości partii, grup, stronnictw i każdego pojedyńczego człowieka w Polsce.

„W tym względzie w stosunku do planu my mamy swoje własne zadania i własne rozumienia. Gdyśmy plan zaakceptowali, to wiemy też dokładnie, jakie trudności przed nami stoją. Stoi przed nami człowiek polski, o którym mówiono, że jest zmęczony, ale o którym my wiemy także że musi znaleźć wewnątrz siebie ten motor, te siły duchowe, które włączy twórczo i entuzjastycznie w to dzieło, które wymaga tak wielkich sił dla urzeczywistnienia go.

„Wysoka Izbo! Dojrzeliśmy w wypowiedziach mówców dwie linie rozwojowe naszej historii. I dlatego właśnie, że mamy poczucie odpowiedzialności, my tu w większości swojej działacze podziemni lat okupacji mamy poczucie i pamięć wszystkich pomordowanych i zabieramy głos z całą odpowiedzialnością, — wiemy i czujemy, że niej est możliwe, że nie jest prawdopodobne, ażeby z ofiar tej straszliwej nawałnicy dziejowej, którą przeżyliśmy, nie zrodziła się nowa moc. I my w tych warunkach nowej demokratycznej Polski chcemy wprawić w ruch te wielkie siły odrodzonego narodu niekiedy wbrew tradycji, często pięknej, ale w wielu momentach niebezpiecznej i spychającej w dół. (Oklaski).

„Dlatego, że jesteśmy odpowiedzialni, że czujemy testament tych ofiar, które ginęły bądź w jasnym słońcu, bądź w mrokach kazamatów, dlatego, że nie jesteśmy ludźmi dnia wczorajszego, a ludźmi dzisiaj i jutra, dlatego chcemy w Polsce żywotności i postępu, a nie chcemy trwać w wegetacji i bezruchu".

Wielkie frachtowce radzieckie w Gdańsku

GDAŃSK (am). W Gdańsku spotkały się ostatnio 3 duże frachtowce sowieckie. „Sewastopol" (7.167 BRT) ładuje 9.114 t węgla dla portu w Murmańsku. Jest to największy z dotychczasowych ładunków węgla, jaki wyszedł z Gdańska po wojnie. Statek mógł załadować kilkaset ton więcej, gdyby na przeszkodzie nie stała zbytnia płytkość basenu węglowego spowodowana zamuleniem, dla statków o zanurzeniu ponad 27 stóp; „Kuban" (7176 BRT) — ładuje również węgiel i ms „General Brusiłow" (4.453 BRT) wyładowuje pszenicę. Dwa z nich „Sewastopol" i „Kuban" są to statki znanego dobrze w portach naszych typu „Liberty", dowożących towary UNRRA.

Warszawa protestuje
przeciw wyrokowi norymberskiemu

WARSZAWA (PAP-FA). Na terenie wielu zakładów przemysłowych w Warszawie odbyły się wiece protestacyjne przeciwko łagodnemu wymiarowi kary na zbrodniarzy niemieckich w Norymberdze. Demonstranci dawali wyraz oburzeniu w związku ze zwolnieniem 3 przestępców. Mówcy podkreślili, że Polska, która poniosła najwięcej ofiar, ma prawo domagać się, aby główni winowajcy ponieśli zasłużoną karę.

W Waszyngtonie podpisano umowę w sprawie
pożyczki amerykańskiej dla Polski

NOWY JORK (PAP-FA). W Waszyngtonie przyjęto i podpisano umowę, na mocy której Polska otrzyma za pośrednictwem Amerykańskiego Banku Eksportowo Importowego pożyczkę w wysokości 40 milionów dolarów. Pożyczka przeznaczona jest na zakup węglarek, maszyn, sprzętu górniczego, samochodów i parowozów w Stanach Zjednoczonych.

Oprocentowanie pożyczki wynosi 3%, a spłata przewidziana jest w półrocznych ratach, począwszy od 1951 r.

Wiec protestacyjny w Hadze
przeciw wysyłaniu wojsk holenderskich do Indonezji

HAGA (PAP-is). Według doniesień agencji Tass, w Hadze odbył się wiec zorganizowany przez holenderskie organizacje demokratyczne na znak protestu przeciw wysyłaniu wojsk holenderskich do Indonezji.. Olbrzymie tłumy ludzi wysłuchały mimo przeszkód stawianych przez policję, przemówień przedstawicieli organizacyj demokratycznych i związku Indonezyjczyków, domagające się zaprzestania wysyłki wojsk do Indonezji i przerwania działań wojennych przeciwko narodowi indonezyjskiemu.

Wyjaśnienie
w sprawie wywozu ziemiopłodów z Ziem Odzyskanych

WARSZAWA (PAP-is). W związku z notatką prasową zamieszczoną w jednym z pism warszawskich o rzekomym marnotrawstwie pomyślnego urodzaju owoców na Ziemiach Odzyskanych zakazem wywozu owoców do Polski Centralnej, PAP podała wyjaśnienie, że zarządzeniem Min. Ziem Odzyskanych zakaz wywozu wszelkich ziemiopłodów (a zatem i owoców)) z dniem 1 sierpnia br. został całkowicie zniesiony.

Minister denazyfikacji głosował za Hitlerem

MONACHIUM (ZAP). Bawarska prasa komunistyczna ogłasza żądania partii WAV (Odbudowy Gospodarczej) ażeby stawić przed sąd wszystkich tych posłów, którzy w r. 1933 głosowali za oddaniem władzy w ręce Hitlera. Wśród tych posłów byli m. in. posłowie obecnego CSU: dr Loritz, dr Horlacher, dr Scharnagel i minister denazifikacji dr Pfeiffer.

Mapy perspektywiczne
Dolnego Śląska

WARSZAWA (PAP-is). Z uwagi na brak map obejmujących obszary Ziem Odzyskanych, Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji polecił mgr Zbigniewowi Korosadowiczowi z Zakopanego wykonanie perspektywicznego ujęcia terenów między Wrocławiem i Sudetami. Projektuje się także wykonanie w tym roku map perspektywicznych Pojezierza Pomorskiego i Warmińsko-Mazurskiego.

11 wyroków śmierci
w Norwegii

OSLO (ZAP). Były agent nazistowski Oliver Rinnau i 10 towarzyszy zostało skazanych na karę śmierci. 10 dalszych członków ich organizacji, która współpracowała z niemiecką policją bezpieczeństwa we Frondheim, otrzymało karę więzienia dożywotniego, a 11 dalszych zostało skazanych na kary więzienia od 2 i pół lat do 20.

Ruda szwedzka
dla Polski

GDAŃSK (am). Z Lulea (Szwecja) przybył do portu gdańskiego polski statek „Toruń" z ładunkiem 2.625 ton rudy żelaznej. Trzy inne statki szwedzkie przywiozły w ciągu ostatnich dwóch dni 1.567,6 ton rudy. „Galeon", 1.721,4 t — „Lilly" i 2.217,3 t. — „Greth".

Pierwszy transport
koni islandzkich

GDAŃSK (am). Do portu gdańskiego wszedł amerykański statek p/s „Mount Whitney" (10.640 BRT) z transportem 1.153 koni UNRRA. Jest to pierwszy ładunek koni islandzkich z portu Reykjavik.

Nowe pocztówki
z widokami Szczecina

WARSZAWA (PAP) Polski Związek Zachodni wydał serię pocztówek z widokami piastowskich zabytków Szczecina, które mają wreszcie zastąpić znajdujące się wciąż jeszcze w handlu podobne wydawnictwa niemieckie.

Z widowni politycznej

Angielskie słowa prawdy o Niemcach

„Daily Express" ogłosił długi artykuł Wiliama Barkleya, poddający ostrej krytyce pobłażliwość angielską wobec zbrodniarzy niemieckich. Artykuł ten jest odpowiedzią na głos dr Inge'go w „Evening Standard" występującego za tym, aby Anglicy, jako ludzie spokojni, zadowolili się faktem, że oskarżeni w procesie norymberskim doznali dosyć kary przez same męki długiego procesu i że mieliby być puszczeni na wolność z piętnem Kaina na czole.

Barkley stwierdza, że takie żądanie jest wprost zadziwiające. Taka brytyjska „pokojowość" byłaby groźbą dla całego świata. Anglicy mówią obecnie często pogardliwie o Amerykanach i Rosjanach, nie tak często jednak usłyszy się z ich ust słowa usprawiedliwionego rozgoryczenia wobec tych, co spowodowali wszystkie obecne tarapaty. Nie jest to pokojowością, lecz miłością — to wygląda raczej na brak hartu, na bojaźń, — a za granicą nazywają to obłudą angielską, wzbudzającą podejrzenia wśród przyjaciół Anglii „Anglia znajduje się do tej pory w wojnie z Niemcami, a jeżeli pomyślimy, jak ta haniebna rasa z nami postępowała, raczej byłoby lepiej wytrwać w tej wojnie przez całe nasze życie".

„Jeżeli proces norymberski jest dla Niemców torturą moralną — o ile ta gruboskórna rasa jest w ogóle zdolna do takiej reakcji — to niechajby trwał jak najdłużej". Dr Inge twierdził wreszcie, że Schachta należałoby uwolnić, gdyż mógłby być użyteczny przy odbudowie nowych Niemiec". Gdyby Anglia posiadała na to dość sił, powinna wpierw odbudować Norwegię, czy Grecję lub Holandię. A czyżby Anglia nie powinna odbudować Francji, tak bardzo zniszczonej z winy Niemców? Nie powinna starać się o zagojenie choćby niektórych ran Związku Sowieckiego? (O Polsce, pierwszej ofierze bandytyzmu hitlerowskiego jakoś p Barkley zapomniał — przyp. red.).

„Ci, co głoszą umiarkowanie wobec Niemców — pisze Barkley dalej — zapominają, że pertraktowali z nimi pokojowo po wojnie minionej. Mówiono wówczas o powieszeniu cesarza, a tymczasem zmarł on w łóżku ze starości i wskutek złego trawienia. Teraz mówi się o powieszeniu zbrodniarzy wojennych Błąd może człowiek popełnić raz jeden, lecz dwukrotne popełnianie go jest niedopuszczalne.

„Zaczynając odbudowę Niemiec od tego, że katowi odpuścimy to, na co zasłużył, doprowadzimy do nowej wojny niemiecko-brytyjskiej, a w niej znikną sławne wyspy brytyjskie z powierzchni świata. Nie przykładam znaczenia do argumentu, że powieszenie złoczyńców uczyni z nich bohaterów Te łotry nazistowskie są już teraz bohaterami i będą nimi zawsze dla tych, co posiadają usposobienie złoczyńców. Niemcy, straciwszy cesarza, stwarzają sobie Hitlera. A straciwszy tego, stworzą sobie w niedalekiej przyszłości jeszcze gorszego potwora, o ile da im się do tego sposobność

„Obwiniam ich jako cały naród, że nas sprowadzili z właściwej drogi. Pokażmy obecnie Niemcom, że jesteśmy ludźmi, patrzącymi trzeźwo, zdecydowanymi, że nie ścierpimy już ich krwiożerczych zachcianek, składania ofiar na ołtarzu ich bożków pogańskich. Nasze stanowisko brytyjskie jest błędne, ponieważ bestia niemiecka nigdy nie wkroczyła na ziemię naszą, chyba jako jeńcy wojenni. Rozumieją to lepiej w ziemiach napadniętych i oswobodzonych".

Uwagi słuszne. Szkoda, że nie podziela ich cały naród brytyjski

Powstaje z gruzów

największa w Polsce świątynia

BYDGOSZCZ, w październiku

Zegar na wieży świątyni, którą budujemy własnym wysiłkiem, będzie bił godziny przez miesiące, lata i wieki, będzie bił siłą, którą włożyliśmy w pracę nad jej odbudową. W tej świątyni zatem będzie żyła nasza siła, nasze myśli, nasz duch".

Taką właśnie świątynię mamy w Bydgoszczy, której dokończenie budowy jużby dawno nastąpiło, gdyby nie sześcioletnia okupacja i wielkie zniszczenia Dzisiaj, kiedy po roku wstępnych prac i ciągłym pukaniu o pomoc dla zagrożonej budowli zrobiono wielkim wysiłkiem całego społeczeństwa tak dużo, warto przypomnieć wszystkim o jej istnieniu.

Od roku 1924 buduje społeczeństwo pomorskie bazylikę pod wezw. św Wincentego à Paulo w Bydgoszczy, do której w r. 1937 ukończono kopułę największą w Polsce, a trzecią z rzędu co do wielkości na świecie.

Zawierucha wojenna przerwała intensywną pracę nad budową wspaniałej świątyni. Po zajęciu Bydgoszczy przez wojska niemieckie, kościół zamknięto, kapłanów pomordowano względnie wywieziono do obozów koncentracyjnych, a w budynkach b. Seminarium Duchownego urządzono biura policyjne

Wściekły z powodu sromotnej klęski i zmuszony do odwrotu, uciekający z Bydgoszczy okupant podpalił kościół i seminarium.

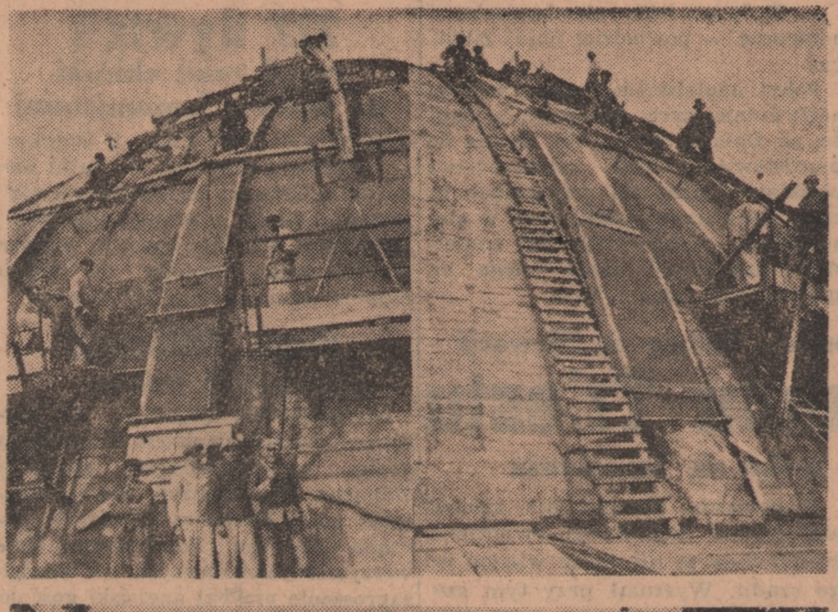
Obecnie ukończono pierwsze stadium ratowania świątyni przed ostateczną zagładą. Kończy się cementowanie kopuły i zaczyna pokrywanie papą dachu.

Według kosztorysu sprzed roku 1939 ogólne koszty budowy świątyni wraz z seminarium obliczono na 2.730.000 zł przedwojennych, z czego do wybuchu wojny zapłacono 2.400.000 zł. Straty wojenne oblicza się na 1.149 tys. zł przedwojennych, z czego dotychczas uregulowano już półtora miliona zł. Pozostało drugie tyle do zapłacenia.

Dotąd oczyszczono świątynię kompletnie z gruzów, urządzono prowizoryczne ołtarze, zakrystię. Położono prowizoryczną wieżycę z krzyżem, ocementowano ca 2000 m kw boków kopuły ca 2000 m kw. obłożono papą Zdobyto organy, do których trzeba było dokompletować 300 piszczałek.

Dzięki wielkiej ofiarności społeczeństwa, które postawiło sobie za cel odbudowanie tak strasznie zdewastowanej przez okupanta świątyni, dzięki dotacji Województwa Pomorskiego w wysokości 80.000 zł, pomocy Wojska Polskiego, które darmo oddało 5 baraków drewnianych i Ministerstwu Odbudowy, które odsprzedało 540 rolek papy po sztywnych cenach, można było wszcząć prace nad odrestaurowaniem bazyliki.

Obecnie kiedy prace posuwają się szybko naprzód, kiedy już uratowano od zagłady jedną z największych świątyń polskich, potrzeba zbiorowego wysiłku całego społeczeństwa, aby doprowadzić do końca rozpoczęte dzieło.





Ugóry: Pokrywanie potężnej Bazyliki
U dołu: Fronton zniszczonej kopuły

Skon
Ignacego Mościckiego

GENEWA (PAP). W dniu 2 października w okolicach Genewy zmarł w wieku lat 79 b. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki. Zmarły przybył do Szwajcarii w roku 1939 po klęsce wrześniowej i pozostawał tam bez przerwy aż do zgonu.

Ignacy Mościcki urodził się w 1867 r. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił na Wydział Chemiczny Uniwersytetu w Rydze. Kilka lat później wyjechał do Londynu, a w 1897 roku zostaje asystentem przy katedrze na Uniwersytecie we Fryburgu w Szwajcarii. Od 1901 r. jest kierownikiem prac wynalazczych w tamtejszym laboratorium elektrochemicznym. W tym samym roku rozpoczął on badania nad zagadnieniem utleniania azotu z powietrza podczas wyładowań elektrycznych. Badania te uwieńczone zostały powodzeniem i w 1910 r. wyszła pierwsza na świecie cysterna stężonego kwasu azotowego otrzymanego elektrochemicznie.

Po powrocie do kraju został Mościcki w 1912 r. profesorem elektrochemii i chemii fizycznej na Politechnice Lwowskiej. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości po pierwszej wojnie światowej zostaje dyrektorem Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie. Równocześnie projektuje i realizuje budowę drugiej fabryki kwasu azotowego, która zostaje nazwana „Mościce". Innym o doniosłej wartości leczniczej wynalazkiem Mościckiego jest wytwarzanie powietrza górskiego w zamkniętych przestrzeniach.

Działalność Mościckiego na polu naukowym pozostawiła trwałe ślady. Natomiast w życiu politycznym Polski rola Mościckiego nie była równie pozytywna. Wybrany zupełnie niespodziewanie prezydentem w 1926 r. po przewrocie majowym z racji swej przyjaźni z Piłsudskim pozostał do końca tj. do 1939 r. właściwie tylko biernym narzędziem w rękach sanacyjnych polityków. Ten stan rzeczy nie zmienił się nawet z chwilą śmierci Piłsudskiego, kiedy istniały możliwości samodzielnego pokierowania rządami. Mościcki nadal pozostał osłoną dla wszelkiego rodzaju intryg politycznych. Był on tylko nominalnym reprezentantem państwa na uroczystościach i przyjęciach dyplomatycznych, oddając władzę w ręce czynników zakulisowych. Fakt ten musi obciążyć go współodpowiedzialnością za tragiczne losy Polski po 1939 r.

W pierwszych dniach września 1939 roku opuścił Mościcki granice Polski, uchodząc do Rumunii, stamtąd zaś przeniósł się w tym samym roku do Szwajcarii, gdzie obecnie zmarł.

Z przygód utalentowanego nowelisty

Odyssea polskiego marynarza

Jak Jan Papuga, cały świat zwiedziwszy i niesłychaną mnogość wrażeń odniósłszy — wreszcie w polskim porcie wylądował, aby wśród swoich zabłysnąć wielkim talentem literackim

I

Niedawno przyjechał do Gdyni, po siedmioletnich wędrówkach na wszystkich oceanach, znany już czytelnikom pism literackich w kraju — Jan Papuga, młody, utalentowany pisarz marynistyczny. Nie wiadomo, co należy bardziej podziwiać, czy jego przygody na Morzach Południowych i Atlantyku, włóczęgi po Czarnym Lądzie i ziemi Waszyngtona — czy też hart i siłę woli, która jego, syna zapadłej wioski, uczyniła marynarzem i literatem.

Pomijając kwestie literackie, postać Jana Papugi jest jeszcze jednym dowodem, że na dnie duszy naszej młodzieży tkwi owa „siła fatalna", ów zdobywczy, instynktowny pęd w świat, który umiejętnie wykorzystany, może przynieść narodowi nieobliczalne korzyści.

Ze względu na typowy charakter przeżyć Papugi dla naszej wojennej diaspory — podajemy je w streszczeniu, w nadziei, że zainteresują Czytelników.

*

Wojna zastała Papugę na pokładzie [illegible] „Marie Alice", [illegible] ryby i homary na Morzu Północnym. Internowany na początku wojny w Szwecji, po kilku miesiącach został zwolniony, po czym wstępuje na szwedzki statek „Blankaholm", kursujący w konwojach między Ameryką i Europą. Służba na tym okręcie, chociaż bardzo niebezpieczna, przynosi mu dużo pieniędzy. Płacono wtedy marynarzom 70 funtów szterlingów miesięcznie, plus utrzymanie i ubranie. Nic więc dziwnego, że wkrótce zaoszczędził sporą sumę.

Podczas postoju w Norfolku (Virginia), rodzi się w nim myśl objechania całej Ameryki. To też zwalnia się z okrętu i jedzie najpierw do Nowego Jorku. Tu, między innymi, ujrzał po raz pierwszy kuzyna Winnetou, niestety, nad miarę uraczonego wodą ognistą. Stamtąd, poprzez dwudziestomilowy tunel pod Alleghanami, puścił się Papuga na wielki rejs po Stanach Zjednoczonych.

W Wirginji, w jednej z polskich wsi, przyglądał się jak tańczą krakowiaka i mazura, w polskich sklepach dokonywał zakupów; w Detroit, w polskim klubie lotniczym, latał na polskim samolocie. Wszędzie napotykał wielką serdeczność i gościnność. Ilekroć zetknął się z Polakami, nie pozwalali mu za nic płacić. Każde słowo o Polsce przyjmowali jak objawienie. Słyszał też, że kilku członków wspomnianego klubu, zaraz na początku wojny, wyjechało do lotnictwa polskiego.

W Nowym Meksyku pił wódkę z Indianami; jeden z nich, uczestnik pierwszej wojny światowej, wyrażał się z uznaniem o Polakach, jako o narodzie pokrewnym, o tych samych cechach rycerskich. W tymże stanie, w jednym z klasztorów, spotkał kilka sióstr polskich, doktorów medycyny, które choć urodzone i wykształcone w Ameryce, nie wyrzekły się polskości. Opowiadały one, że w pobliskim miasteczku górniczym, wśród 10.000 górników, większość stanowią Polacy.

Później ruszył nasz rodak ku Górom Skalistym, zwiedził Arizonę, miasto artystów Santa Fe. W Texasie oglądał „rodeo", przysłuchiwał się pieśniom kowbojskim, był oczarowany ich życiem oraz... towarzyszącymi im „kowbojkami". W Georgii przejeżdżał przez wsie murzyńskie, gdzie wizyta białego jest sensacją, gdyż Amerykanie krzywo na to patrzą. Kiedy jechał samochodem na Florydę, pierwszym czowiekiem, który poprosił go o podwiezienie, okazał się Polak. Uradowany Papuga zabrał go z sobą do hotelu, ugościł i opłacił zań apartament. Rodak poczuł się tym wszystkim tak wzruszony i zobowiązany, że nazajutrz skoro świt, ulotnił się, zabierając jednak p. Papudze na pamiątkę złoty zegarek i 96 dolarów.

Po paromiesięcznym pobycie w Miami wyruszył Papuga spowrotem na zachód, nad granicę meksykańską. W El Paso, nad Rio Grande del Norte, zaprzyjaźnił się z niejakim Ben Ortegą, co do którego miał wątpliwości, czy zasady katechizmu wpojono mu głęboko w serce. Był jednak ujmującym kompanem i nader serdecznie ustosunkowanym do Polaków człowiekiem. Przedstawił się, jako handlarz koni na wielką skalę. Że Ortega pędził przez rzekę graniczną duże stada koni, to nie ulegało wątpliwości; ale gdyby kto chciał ustalić formalne szczegóły tych transakcji, napotkałby niewątpliwie na pewne trudności. Kompanów roztoczył przed oczyma naszego rodaka tak ponętne perspektywy zdobycia złota w pobliskim Meksyku*), że rozpłomienił jego wyobraźnię żądzą nowych przygód. I byłby może zawierzył swój los Ben Ortegowi, gdyby na przeszkodzie nie stanęła proza w postaci policji amerykańskiej. Pod zarzutem braku dokumentów, zatrzymano go, odtransportowano do Nowego Jorku i poproszono o odpoczynek na Ellis Island (Wyspie Łez). W ten sposób skończyła się amerykańska eskapada Papugi.

Po trzymiesięcznej kwarantannie, z ostrym, jak na stosunki amerykańskie regulaminem, (piłka nożna niemal obowiązkowa, czekolada tylko raz na tydzień), zaproponowano p. Papudze miejsce na statku „Sommelsdik". Udawał się ten okręt przez kanał Panamski do Indji Holenderskich. Rozpoczęła się więc na nowo włóczęga morska.

W porcie Colon spotkał Papuga duże osiedle Żydów polskich, kupców, którzy pięknie mówią po polsku i innego języka między sobą nie używają. Stamtąd, łukiem bardzo wygiętym ku południowi, popłynął do Australii. Pierwszym portem australijskim, który ujrzał, było Brisbane. Cztery dni trwała żegluga między Wielką Barierą Raf Koralowych a kontynentem australijskim.

Tutaj po raz pierwszy zetknął się z wyspiarzami Oceanii. Zdumiała go ich piękna budowa, szlachetne rysy i przebijająca się na zewnątrz delikatność. Mieli owale greckie, odznaczali się spokojem i harmonią ruchów.

Stamtąd okręt popłynął na północ, do półwyspu York, skąd, przez cieśninę Torresa, na Borneo, do portu Balikpapan. Na statku rodak nasz był jedynym Polakiem, dużą część załogi stanowili Malaje. Ci ostatni nienawidzili Holendrów i już wtedy zwierzali się ze swych pragnień niepodległościowych. Jeden z Malajczyków, po wylądowaniu na Borneo, zaprosił Papugę do swego domu. Tutaj ujrzał Joe (tak go bowiem nazywali na statkach) Negroidów. Zauważył też, że drobny handel wyspy spoczywa w rękach Chińczyków. Żołnierze holenderscy mieli miny niewyraźne. Inwazja japońska wisiała w powietrzu.

---

*) (Apacze strzegą zazdrośnie do dziś tajemnic swoich gór, zawierających złoto i platynę i nie cofają się przed zabijaniem intruzów).

Poseł Zilliacus o Ziemiach Zachodnich Polski

„Stały się fakty nieodwracalne"

Jelenia Góra, w październiku

W ramach swojego pobytu w Polsce angielski poseł do Izby Gmin z ramienia Labour Party, K. Zilliacus przybył również na Dolny Śląsk. Poseł Zilliacus był gościem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego na zaproszenie którego przyjechał, aby poznać warunki w jakich żyje i rozwija się współczesna Polska.

Jednocześnie poseł Zilliacus zapowiedział wygłoszenie dwu odczytów we Wrocławiu i w Jeleniej Górze na temat problemów Ziem Zachodnich na tle ogólnej sytuacji międzynarodowej.

Przyjazd angielskiego gościa stał się niezwykym wydarzeniem na Dolnym Śląsku, ze względu na znane powszechnie jego przychylne stanowisko do zagadnień polskich. Społeczeństwo polskie na Dolnym Śląsku oczekiwało w jego wypowiedzi oświadczenia postępowych kół angielskich w stosunku do ostatnich oświadczeń ministrów Bevina i Byrnesa

W obu odczytach wygłoszonych na Dolnym Śląsku poseł Zilliacus podał najpierw trzeźwej ocenie sytuację międzynarodową, uznając że w chwili obecnej problem pokoju sprowadza się zasadniczo do rozwiązania jednego zagadnienia — przyjaznych stosunków między Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią z jednej a Związkiem Radzieckim z drugiej strony.

Przechodząc do spraw polskich poseł Zilliacus stwierdził, że społeczeństwo angielskie nie jest nawet w najmniejszym stopniu poinformowane o naszych osiągnięciach na Ziemiach Zachodnich. Wszystko co tu zastał jest dla niego w najwyższym stopniu rewelacją.

Uznając, że o prawach polskich do Ziem Zachodnich zadecyduje przede wszystkim stan zagospodarowania tych ziem, poseł angielski stwierdził, że to co dokonaliśmy na zachodzie w przeciągu półtora roku potwierdza nasze prawa do tych ziem. Wysiedlenie Niemców spowodowało, że Ziemie Zachodnie pozostaną przy Polsce, ponieważ jest fizyczną niemożliwością, żeby Niemcy mieli znowu wracać nad Odrą i Nysą.

— Stały się fakty nieodwracalne i bezsporne — powiedział poseł Zilliacus.

Pobyt angielskiego gościa w dwu najżywotniejszych ośrodkach polskości na Dolnym Śląsku dał okazję do przedstawienia woli społeczeństwa polskiego i okazania przyjaznych uczuć, jakie naród polski żywi w stosunku do postępowych kół angielskich, uznających nasze prawa do granicy nad Odrą i Nysą.

Churchill czy Eden?

Przed wyborem nowego prezesa partii konserwatywnej

LONDYN (PAP FA). W miejscowości Blackpool rozpoczął się 3-dniowy zjazd angielskiej partii konserwatywnej. Jest to pierwszy powojenny zjazd od roku 1937. Przewidziany jest wybór nowego przywódcy partii, którym obecnie jest b. premier Winston Churchill. Jako ewtl. następcę Churchilla wymienia się min. Edena.

Nowy proces w Norymberdze

rozpocznie się w listopadzie

BERLIN (PAP FA). Sojusznicza Rada Kontroli podała do wiadomości, że następny proces przeciw niemieckim przestępcom wojennym, tym razem przeciwko przemysłowcom i finansistom, rozpocznie się w Norymberdze w listopadzie br. Nie wiadomo jednak jeszcze, czy proces ten będzie miał również charakter międzynarodowy. Wśród nazwisk oskarżonych widnieje nazwisko Alfreda Kruppa, Halbacha Kruppa (syna Gustawa Kruppa) i Ottona Meissnera — członka kancelarii Hitlera.

217 dywizji

rzucił rząd chiński do walki z komunistami

LONDYN (PAP FA). Z Dalekiego Wschodu donoszą, że walki domowe w Chinach przewyższają rozmiarem walki z wojny japońsko chińskiej. Na 241 dywizji, władze Kuomintangu rzuciły do walki przeciw komunistom 217 dywizji

Poseł Zilliacus

opuścił Polskę

WARSZAWA (PAP-is). Z Warszawy odleciał samolotem do Londynu znany parlamentarzysta angielski Zilliacus. Na lotnisku Okęcie pożegnali posła Zilliacusa członkowie Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, na którego zaproszenie przybył angielski gość do Polski. Poseł Zilliacus zwiedził m. in. Warszawę, Łódź, Wrocław, Katowice, Kraków, wygłaszając w ośrodkach TUR-u odczyty dla pracowników umysłowych i fizycznych.

Druga rocznica Milicji Obywatelskiej

WARSZAWA (PAP FA). W związku z przypadającą na dzień 7 bm. drugą rocznicą uprawomocnienia Milicji Obywatelskiej, komendant MO gen. Witold zapoznał dziennikarzy na specjalnej konferencji prasowej z dotychczasowymi wynikami pracy. Rok 1944 był rokiem tworzenia kadr Milicji, a rok następny — rokiem organizacyjnym i wychowawczym.

Nauka w ZSRR

Nowy rok szkolny



Na zdjęciu słuchaczki Instytutu Medycyny w Stalingradzie podczas zajęć biologii

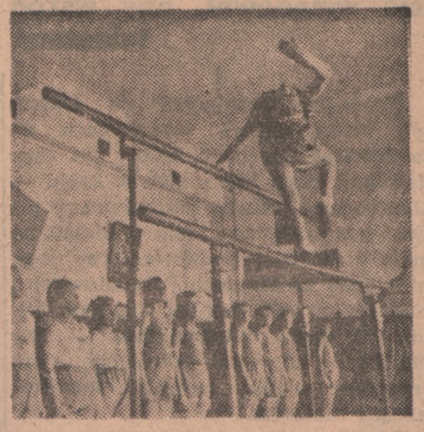
Ulice miast i wiosek Związku Radzieckiego od wczesnych rannych godzin zapełniły się dziećmi w wieku szkolnym. Opaleni przez okres letni, wzmocnieni fizycznie, szli grupkami i pojedynczo chłopcy i dziewczynki w kierunku gmachów szkolnych. Tysiące ludzi dorosłych, śpieszących do swoich codziennych zajęć, zwalniało kroku i mimowali uśmiechało się na widok radości dzieci, tłoczących się koło wejść do szkół, które stały się czymś bliskim dla szerokich mas łaknących nauki. W rodzinach robotniczych i chłopskich nie ma w czasie nauki dziatwy w szkolnym wieku.

Tegoroczny rok szkolny rozpoczął się z jednodniowym opóźnieniem, bowiem w ustalony tradycyjny dzień wypada niedziela, dzień wolny od zajęć. Rozpoczęcie nauki miało w tym roku szczególnie uroczysty charakter. Nowy rok szkolny po okresie zmagań i trudnych wojennych lat, był początkiem nowych trudów, lecz już zmierzających do ugruntowania pokoju w całym świecie.

Zbudowano i odremontowano dziesiątki tys. szkół zniszczonych przez Niemców podczas przebywania okupanta na terytorium Ukrainy, Białorusi i innych zachodnich części kraju. Na ziemiach ZSRR odrestaurowano ponad 10 tysięcy szkół, w których czerpie naukę przeszło milion dzieci. W sowieckiej Ukrainie, gdzie Niemcy zniszczyli wzgl. spalili tysiące gmachów szkolnych, czynnych jest obecnie 28 tysięcy szkół, w których uczy się przeszło 5 milionów dziatwy.

W odbudowie, remoncie i odrestaurowaniu szkół brały czynny udział wszystkie warstwy społeczne. Tysiące szkół, w szczególności na wsi, były doprowadzone do użytku dzięki wysiłkom rodziców, pracujących z zapałem w godzinach wolnych od pracy zarobkowej nad odbudową wzgl. doprowadzeniem do dawnego stanu gmachów szkolnych. W takich „niedzielnikach" na Ukrainie brało udział 300 tysięcy ludzi, dzięki czemu 1500 szkół otwarło podwoje dla uczących się. Na terenie RSFSR według prowizorycznych obliczeń w „niedzielnikach" brało udział przeszło milion ludzi. Dzięki racjonalnym planom władz inicjatywie oraz zrozumieniu wszystkich warstw, szkoły w Zw. Radzieckim po szeregu kursów nauczycielskich, szczegółowo opracowujących najlepsze metody nauczania, spotkały nowy rok szkolny całkowicie przygotowane do zadań.

Ogromną zasługę i pracę położyło Ministerstwo Oświaty przy zaopatrywaniu szkół w niezbędne podręczniki szkolne. Ogółem nakład podręczników w Zw. Radzieckim wynosił 40 milionów egzemplarzy. Cała ta praca przygotowawcza daje gwarancję osiągnięcia zamierzonych celów. Miliony dzieci wypełniły klasy szkolne sowieckiej Rosji. (Edro)



Lekcja fizycznej kultury w żeńskim gimnazjum rzemieślniczym

200.000 Węgrów przesiedlonych będzie ze Słowacji

Przyjęcie statutu Triestu

Z uchwałą komisji nie godzi się Jugosławia

PARYŻ (FA). Między Czechosłowacją a Węgrami osiągnięto porozumienie w sprawie przesiedlenia 200 tys. Węgrów ze Słowacji.

Na posiedzeniu komisji polityczno terytorialnej dla Włoch przyjęto po 8-godzinnych obradach kompromisowy projekt francuski w sprawie statutu Triestu. Wobec tego, że nad każdą klauzulą głosowano oddzielnie, głosowanie odbyło się 25 razy. Sam statut przyjęto 14 głosami przeciw 6. W myśl statutu gubernator odpowiedzialny jest za bezpieczeństwo i porządek Wolnego Terytorium i w stosunku do uchwał Zgromadzenia Narodowego przysługuje mu prawo veta. W tym wypadku sporną kwestię rozstrzyga Rada Bezpieczeństwa. Gubernator obowiązany jest do współpracy z Narodami Zjednoczonymi.

Z uchwałą komisji nie zgodził się delegat Jugosławii, twierdząc, że uchwała ta nie może wiązać jego rządu. Wysunął przy tym szereg zarzutów pod adresem W. Brytanii, która chce między Jugosławią a Triestem zawiesić żelazną kurtynę. Zarzuty te odpierał delegat brytyjski.

Ambasador polski w Belgradzie złożył wizytę marsz. Tito i wyraził mu uznanie za stanowisko zajęte przez marszałka w sprawie zachodnich granic Polski.

Tam, gdzie krew polska wsiąkała w bruk ulic

Uroczyste przekazanie

miejsc straceń publicznych

młodzieży szkół warszawskich

WARSZAWA (PAP-is). W tych dniach na miejscu publicznych egzekucji dokonanych przez hitlerowców, w pobliżu remizy tramwajowej w Warszawie odbyło się uroczyste symboliczne przekazanie młodzieży szkół warszawskich wszystkich miejsc publicznych straceń w Warszawie. Uroczystość rozpoczęła się zaciągnięciem warty honorowej przed miejscem egzekucji, a później mszą św., którą uświetnili swą obecnoćcią członkowie Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Południe oraz nauczycielstwo warszawskie. Odśpiewaniem Roty i defiladą hufców WP i młodzieży przed uświęconym miejscem kaźni zakończono uroczystości.

Humoreska

Jego żona ma katar

Napisał: Tadeusz Multański

Poznań, w październiku

Spotkałem mojego przyjaciela. Wyglądał conajmniej przestraszająco. To też pomyślałem, że może zmienił zawód i z powrotem objął posadę urzędnika, ale mi powiedział, że nie i nadal pracuje „w branży handlowej".

— Co ci jest? — zapytałem.

Zrobił wtedy minę bardzo płaczliwą i odpowiedział ponuro grobowym głosem:

— Moja żona ma katar!

Zdziwiłem się, że z tego powodu jest tak przestraszony i smutny. Katar przyszedł, katar przejdzie, więc to nic groźnego i nie ma się czym przejmować.

— Ja też nie przejmuję się tym, że ona ma katar, tylko tym, że jest wtedy niemożliwą kobietą.

Chciałem zrobić uwagę, że w ogóle na świecie nie ma „możliwych kobiet", ale, aby go nie rozdrażniać, powstrzymałem się od tej uwagi i poprosiłem, aby mi udzielił bliższych informacyj. Usiedliśmy sobie w cieniu na ławeczce i mój przyjaciel zaczął opowiadać:

— Znasz moją żonę, że jest anielsko dobrą istotą, gdy nie ma kataru, gdy może sobie kupić co miesiąc trzy nowe sukienki, dwie pary „półgazówek", jedną parę bucików i inne drobiazgi. Owszem, nie mogę narzekać, znam bardziej wymagające... Odnosi się z całym uznaniem do mej ciężkiej pracy, twierdzi, że dobrze zrobiłem, że zrezygnowałem z mej urzdniczej posady i że „mam głowę na karku".. Aż tu przed trzema dniami wracam wieczorem po załatwieniu kilku transakcyj do domu, zadowolony, że nie zmarnowałem dnia i zarobiłem pięć tysięcy, i zastaję moją żonę „w nieutulonym płaczu".

— Co się stało? — zawołałem. Myślałem w pierwszej chwili, że to pewnie nowy niezawodny sposób na wyłudzenie ode mnie paru „głupich tysięcy" na nowe buciki, ale, jak się później okazało, pomyliłem się. Bo oto żona zawołała:

— Mam katar. Od samego rana!

Na wszelki wypadek zrobiłem współczującą minę i wyszeptałem:

— Biedactwo!

Na to żona zerwała się z kanapy, stanęła w pozycji bardzo wojowniczej i zaczęła krzyczeć:

— Nie potrzebuję twojego współczucia! Słyszysz: nie potrzebuję! Już mi się uprzykrzyła twoja cukierkowata mina. Już mam ciebie dosyć!...

Ja: Ależ, kochanie...

Żona (głosem jeszcze bardziej podniesionym): Jesteś tyran. Że też los mnie pokarał takim mężem!

Ja (przerywam): Ależ koteczku, przecież ja nie jestem winien...

Żona (przerywa mi i jeszcze bardziej krzyczy): A właśnie, że ty jesteś winien. Bo mogłeś już dawno postarać się o przydziały materiału na sukienkę z UNRRY. Ty przy twoich wpływach na pewno byś je zdobył. Ale ty...

Ja (znów przerywam): Przecież możesz sobie kupić w pierwszym lepszym magazynie.

Żona: Ale to nie będą materiały z UNRRY — po pierwsze, a po drugie, to nie będę się mogła pochwalić, że to na przydział.

Ja: Są biedniejsi od nas.

Żona: Znam bogatszych, którzy dostali. (Głos jej przybiera na gwałtowności, katar dokucza): Niby ty jesteś bardzo bogaty. Przepiórkowski zdążył już kupić trzecią kamienicę, chociaż razem zaczęliście pracować. A ty? Ty nawet nie potrafisz się postarać — przy twoich wpływach — abyśmy dostali pięciopokojowe mieszkanie.

Ja: Przepiórkowski jest nieuczciwy.

Żona: To ty znasz dziś uczciwych ludzi? Każdy tak robi, aby mu było jak najlepiej.

Ja: Żona Przepiórkowskiego...

Żona (zacietrzewiona): Co żona Przepiórkowskiego? Powiedz! (Ja chcę powiedzieć, ale żona mi nie daje dojść do głosu, tylko krzyczy): Że może tyle nie wydaje, co ja? Jeszcze więcej, tylko że...

Ja: Koteczku, przestańmy.

Żona: A właśnie, że nie przestanę. Przepiórkowski poznał już dwu ministrów i jednego wojewodę. Bywają nawet u nich. A my? My nie mamy porządnego mieszkania.

Ja: Z urzędem mieszkaniowym nie tak łatwo.

Żona: A z tobą jeszcze trudniej. Jesteś niemożliwym człowiekiem.

Ja: Ty zaś, kochanie, masz katar.

Żona: Mam, mam, ale to przez ciebie. Bo Przepiórkowski....

— I tak było, — mówił dalej mój przyjaciel — przez bite trzy godziny. Już ochrypła, ale jeszcze wykrztuszała z siebie potoki słów.

— A ja właśnie wybierałem się do ciebie.

— Nie, nie mój drogi. Moja żona ma katar. Przyjdź jutro, a może lepiej pojutrze.

Poszedłem pojutrze. Już miałem zadzwonić, gdy usłyszałem za drzwiami podenerwowany głos żony przyjaciela:

— Nie potrzebuję twojego współczucia! Słyszysz?! I w ogóle już mam ciebie dosyć!

Jego żona ma katar! — domyślałem się. Żałowałem serdecznie przyjaciela, bo jeśli ten katar potrwa jeszcze kilka dni, to biedak gotów stracić nerwy zupełnie.

Kalendarzyk

Piątek 4 października
Katolicki: Tomasza
Słowiański: Kretomierza.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

✱ **Ministerstwo Ziem Odzyskanych** powiadomiło PZZ. że wpłynął wykaz 13.536 osób, które w ub roku zostały wywiezione na prace do Związku Radzieckiego. PZZ za pośrednictwem Min. Ziem Odzyskanych czyni starania do Gen. Pełnomocnika Rządu RP, o zwolnienie i rychły powrót wyszczególnionych w wykazach, a które dotychczas nie powróciły do miejsc zamieszkania.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

✱ **Członkowie Polskiego Zw. b. Więźniów Polit. Koło Bydg.**, którzy pragną brać udział w manifestacyjnym Zjeździe b. Więźniów Politycznych w Poznaniu w dniu 6 bm. zechcą zgłosić się w sekretariacie Zw., ul. Jagiellońska 2.

✱ **Walne zebranie Zw. Zaw. Muzyków RP** oddział w Bydgoszczy — w niedzielę 6. 10. o g. 10 w pierwszym terminie i o g. 10.30 w drugim terminie w Pomorskim Domu Sztuki, Aleje 1 Maja 20.

✱ **Zebranie Sekcji Restauratorów** przy Zrzeszeniu Kupców Samodzielnych odbędzie się 8 bm. o g. 15 w sali Rzeźni Miejskiej (Jagiellońska 79). Na porządku dziennym sprawa cen. Obecność członków konieczna.

Trzy wyroki śmierci w procesie WIN

BYDGOSZCZ (re). Wojskowy Sąd Rej. ogłosił wyrok w procesie 21 członków nielegalnej organizacji „WIN“.

Na podstawie przewodu sądowego, Sąd uniewinnił Szymańskiego Adama, zaś pozostałych uznał winnymi zarzucanych im czynów i skazał: 1. Jakubowskiego Maksymiliana łącznie na 10 lat więzienia i 5 lat pozb. praw. ob. i hon., 2. Mroczka Leopolda łącznie na 10 lat i utratę praw przez 5 lat, 3. Domeradzkiego Bronisława łącznie na 7 lat więz. i 3 lata pozb. praw, 4. Zielińskiego Bolesława łącznie na 5 lat więz. i utratę praw przez lat 3, 5. Kachelskiego Bolesława łącznie na 6 lat więz. i 3 lata pozb. praw, 6. Kubiatowicza Henryka łącznie na 5 lat więz. i utratę praw przez 3 lata, 7. Dulińską Zofię łącznie na 5 lat więz. i 3 lata pozb. praw, 8. Błochowiaka Aleksego na 5 lat więz. i utratę praw przez 3 lata, 9. Stablewskiego Zygmunta łącznie na 5 lat więz. i 3 lata pozb. praw, 10. Woniaszczyk Irenę na rok więz. i takiż okres pozb. praw, 11. Dulińską Martę od zarzutu należenia do WIN Sąd uniewinnił, zaś za udzielenie swojej siostrze informacji, stanowiących tajemnicę służbową — na rok więz., 12 Waligórskiego Aleksandra na 2 lata więz. i pozbawienie praw przez rok, 13. Czarnieckiego Stefana łącznie na 5 lat więz. i 3 lata pozb. praw, 14. Schutzmana Karola na 3 lata więz i utratę praw przez 2 lata, 15 Domeradzkiego Zygmunta na rok więz i takiż okres pozb. praw, 16. Maćkowskiego Bronisława łącznie na 5 lat więzienia i 3 lata utraty praw. 17. Kossowskiego Wojciecha. Dudkiewicza Floriana i Augustyniaka Ludwika na karę śmierci, Hennego Stanisława po złagodzeniu kary na mocy amnestii na 5 lat więz. i 3 lata pozb. praw.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI
Piątek: Roxy **Sobota:** g. 16 Damy i huzary (przedstawienie zamknięte), g. 19.30 Damy i huzary.

SALA OKZZ
Sobota: g. 19 Piosenka i taniec.
Niedziela: g. 19 koncert Harfy warszawskiej

SALA RZEŹNI MIEJSKIEJ
Niedziela: g. 14 wielki kiermasz na odbudowę Bazyliki św. Wincentego à Paulo.

MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4)
Otwarte codziennie w godz od do 16. w niedzielę i święta w godz. od 11 do 14.

DYŻURY APTEK
Pod Łabędziem, Al. 1 Maja 5. tel. 23-46; **Pod Lwem**, ul. Grunwaldzka nr 37, telefon 34-31.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00
Postój taksówek	36-05

Syn zginął za Polskę ojciec chciał umrzeć za fuehrera

BYDGOSZCZ (re). Niezwykłe zakończenie miała sprawa rehabilitacyjna Oskara Schmelzera przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy.

Schmelzer emerytowany pracownik PKP posiadając II grupę VL złożył wniosek o przywrócenie mu pełni praw i na dowód zachowania swojej odrębności narodowej powołał szereg świadków, którzy wystawili wnioskodawcy jak najlepsze świadectwo, stwierdzające pomoc Schmelzera dla Polaków w czasie okupacji Ponadto wnioskodawca przedłożył Sądowi dokument od attaché wojskowego na dowód, iż syn jego Brunon służył w czasie wojny jako bosmanmat w polskiej marynarce i w czasie działań wojenno morskich zatonął wraz z całą załogą ORP „Orkan“ na Oceanie Atlantyckim. Za swoją pracę żołnierską i nieustraszone spełnianie ciężkich obowiązków Brunon Schmelzer został odznaczony kilkakrotnie krzyżami i medalami.

Rozprawa nabrała sensacyjnego posmaku y chwili, gdy przedstawiciel UB przedłożył Sądowi zachowane akta z czasów okupacji z których ujawniło się, że Schmelzer już w 1940 r. rozpoczął starania o przyznanie mu obywatelstwa niemieckiego. Otrzymana III grupa nie zadowoliła renegata, gdyż wszczął on ponowne starania o II grupę, zaznaczając w swoich podaniach, że w roku 1932 został zwolniony z pracy na skutek używania języka niemieckiego i że obecnie należy do SA i chciałby „umrzeć za fuehrera i vaterland“. W wspomnianych aktach znajdował się także odpis protokółu posiedzenia „Zentralstelle der Deutsche Volksliste“, na którym to posiedzeniu Forster własnorecznym podpisem wyraził zgodę na przyznanie Schmelzerowi II grupy.

Po naradzie Sąd ogłosił postanowienie, skazujące wnioskodawcę na dożywotne umieszczenie w obozie pracy

Śmiertelny upadek z woza

BYDGOSZCZ (ea). Ul. Grunwadzka stała się wczoraj widownią niezwykłe tragicznego wypadku, który pociągnął za sobą śmierć 77-letn. staruszka śp. Franciszka Szpakowskiego zam przy ul. Grunwaldzkiej 142.

Wypadek zdarzył się w nast. okolicznościach: wozem ciężarowym firmy Wesołowski (ul. Grunwaldzka 140) załadowanym ziemniakami, jechał wspomniany robotnik. Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn (złamanie żelaznego haka, lub też niedokładne jego założenie) podczas jazdy otwarł się jeden z boków. Wraz ze spadającymi ziemniakami spadł na bruk również i Szpakowski tak nieszczęśliwie, że doznał pęknięcia czaszki, które spowodowało jego natychmiastwą niemal śmierć.

Min. Kwiatkowski o odbudowie Wybrzeża

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem odczyt delegata Rządu do Spraw Wybrzeża inż Eugeniusza Kwiatkowskiego odbyty w dniu wczorajszym w sali kina „Pomorzanin“ zgromadził licznych przedstawicieli władz, sfer politycznych, gospodarczych i społeczeństwa naszego miasta.

Referent przedstawił zebranym aktualne zagadnienia odbudowy Wybrzeża w ramach trzyletniego planu gospodarczego. Omówienie poruszonych przez ministra zagadnień znajdą Czytelnicy w jutrzejszym numerze naszego pisma. (ea)

Z APROWIZACJI

Wydz. Aprow. i Handlu m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w czasie od 4 do 10 bm. na karty zaopatrzenia na sierpień br. rozdz. sklepy spoż. wydawać będą kaszę jęczmienną 70% na karty kat. I odc. 25 — 2 kg kaszy jęczmiennej w cenie 1,60 zł za 1 kg. Kupcy złożą rozliczenie z pobranej kaszy w terminie do 15 bm.

Wydz. Apr. i H. m. Bydg. wzywa kierownictwa stołówek prac. kuchni lud., szpitali i zakładów opieki zamkniętej (sierocińce, domy starców, bursy, internaty) w Bydgoszczy do **złożenia w tut.** Wydz. Apr. i H. (Grodzka 25, pok. 13), **w terminie do 7 bm. 46 r.** dokładnych zapotrzebowań na ziemniaki na okres od 1. 11. 46 r. do 30 4 1947 r. Stołówki prac. otrzymają jednorazowy przydział po 75 kg ziemniaków na osobę. Szpitale, kuchnie ludowe. PUR, oraz zakłady op. zamk otrzymają ziemniaki w/g norm przewidzianych instr. Min. Apr. i H. Przydział ziemniaków nastąpi z dostaw ziemniaków z zaległych z ub. roku świadczeń rzeczowych. Pracownicy — posiadacze kart zaopatrz. kat I i ich członkowie rodzin otrzymujący karty kat. I oraz pracownicy otrzymujący karty dod. „C“ — otrzymają ze swoich zakładów pracy jednorazową ryczałtową zaliczkę w gotówce na zakup ziemniaków na okres zimowy z wolnego rynku, a mianowicie: pos. kart kat. I 240 zł, pos kart kat. I rodz. 160 zł. pos. kart dod. „C“ 110 zł. Podstawa do wypłacenia ryczałtu ziemn. jest pobranie z kart września br. odc., a mian : dla kat. I prac. odc. 41, dla kat I rodz. odc. 24, dla kart dod. „C“ odc. 17. Instytucje i zakłady pracy wypłacające ryczałt gotówkowy na zakup ziemniaków przedłożą do tut. Wydz. Apr. i H., (Grodzka 25. pok 6. B. odc. 41 kat. I prac., odc. 24 kat. I rodz. i odc. 17 kart dod. „C“ za m. wrzesień br. naklejonych na arkusze, celem poświadczenia, że ilość odcinków odpowiada ilości wydanych przez Wydz. Apr. — kart zaopatrzenia dla danej kat. pracowników i ich rodzin.

[Pra]cowicy państw. i prywatni [w] trosce o swój byt

[BY]DGOSZCZ (lit) W sali OKZZ [o]dbyło się zebranie dyrektorów fabryk oraz przedstawicieli Rad Zakładowych przedsiębiorstw należących do Zw. Zaw. Robotn. i Pracw. Przem. Spożywczego w Polsce. Na wstępie obrad przystąpiono do zdawania sprawozdań w których omówiono całokształt stosunków i współpracy Dyrekcji i rad zakładowych na terenie poszczególnych przedsiębiostw Sprawozdania dały obraz dobrej współpracy i pomyślnych na ogół warunków zatrudnionego w przedsiębiorstwie pracownika. Wypadkami niewłaściwych stosunków zachodzących na terenie tego czy innego przedsębiorstwa postanowił się zająć Zarząd Związku.

Naświetlone przez dyrektorów i przedstawicieli Rad warunki pracy na terenach fabryk wskazują jednak, iż dola pracownika zakładów państwowych i prywatnych stale się polepsza. Jak dalej ze sprawozdań wynika taki układ współpracy wpływa dodatnio na wzrost produkcji danego zakładu. W dyskusji nad zagadnieniami poruszonymi w sprawozdaniach wyłoniono kwestię przydziału paczek UNRRA dla przedsiębiorstw. Wyjaśnienia w tej sprawie złożone przez Zarząd wyświetliły sprawę nieotrzymania przez wszystkie zakłady paczek UNRRA. Z oświadczenia wynika, iż Pomorze otrzymało ostatnio tylko 64 tys paczek i rozdział ich stanowił rzeczywiście trudny problem do rozwiązania.

Sport

PRZEŁOŻENIE TERMINU MECZU ARTYŚCI — PRASA

Zapowiedziany na nadchodzącą niedzielę mecz piłkarski Artyści — Prasa, nie odbędzie się, z przyczyn od organizatorów niezależnych. W tym czasie boisko będzie zajęte przez Old Boy'ów Polonii i Gwiazdy. wobec czego organizatorzy zmuszeni byli mecz przełożyć na dalszy termin.

Więźniowie Polityczni Koła Bydgoskiego żegnają swego prezesa

BYDGOSZCZ (a). W lokalu Związku odbyło się pożegnanie prezesa Koła Bydg. Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych — dr T. Wnuka, który opuszcza Polskę na 10 miesięcy, udając się z ramienia Min. Zdrowia do Londynu w celu pogłębienia wiadomości medycznych.

Z prawdziwym żalem Zarząd Koła żegnał swego prezesa, który chociaż krótko lecz ofiarnie i owocnie pracował dla dobra Koła. Z ramienia Związku przemawiali wiceprezes, adwokat Cieluch oraz sekretarz Garstecki. którzy podkreślili prawdziwy żal, że właśnie w chwili, kiedy Koło Bydgoszcz wykazuje coraz większą żywotność, prezes je opuszcza. Członkowie Zarządu zwrócili się z prośbą do prezesa, aby w imieniu Koła nawiązał kontakt z Polonią angielską i zorientował ją o pracach i potrzebach Związku b. Więźniów Politycznych w Polsce.

Przewodnictwo Zarządu Koła przejął I wiceprezes mec. Cieluch który będzie pełnił obowiązki prezesa do czasu powrotu dr Wnuka.

Handel prywatny na Pomorzu w cyfrach

(na podstawie referatu mgr Maksymiliana Szukalskiego).

Zmiany ustrojowe kraju spowodowały przesunięcie siły inicj. pryw. i jej udziału w życiu gospodarczym Państwa z pierwszego na jedno z dalszych miejsc, przy czym inicjatywa prywatna na odcinku naszego handlu międzynarodowego przestała być pozycją. Na odcinku handlu hurtowego większość placówek objęło Państwo i spółdzielczość. Ogółem na terenie woj. pomorskiego w rękach handlu prywatnego znajduje się jeszcze 89 hurtowni, przy czym cyfra ta obejmuje wszelkie branże.

Rozmieszczenie hurtowni prywatnych wykazuje wybitną przewagę w mieście Bydgoszczy, jako mieście wojewódzkim, nad pozostałymi miejscowościami. Jest ich tutaj 55, co stanowi 61,3%, podczas gdy w Toruniu hurtowni jest 13 (15,2%) w Inowrocławiu 6 (6,7%), w Grudziądzu 5 (5,6%), w Włocławku 7 (7.8%) i w innych miastach 3 (3,4%). Szereg większych miasteczek (Świecie, Chełmno, Tuchola, Rypin, Lipno, Wąbrzeźno, Szubin, Nakło, Aleksandrów Kuj. i inne) nie posiada żadnych hurtowni prywatnych.

Według branż. podział hurtowni przedstawia się nast.: spożywcza — 22; hurtownie (Bydg. 7, Toruń 4, Inowr. 3, Grudz. 2, Włocł. 5 inne 1), bławatnicza — 14, (Byd. 13, Toruń 1), opałowa — 14, (Bydg. 5, Toruń 4, Inowr. 1, Włocł. 2 inne 2), ziemiopłody — 8, (Byd. 7, Toruń 1), materiały budowlane — 5, (Byd. 2, Toruń 1, Grudz. 2), drogeryjna — 4, (Bydg. 3, Toruń 1), papiernicza — 7, (Byd. 5, Inowr. 2), warzyw i owoców — 3 (Bydg. 3), żelazna — 1, (Toruń 1), skórzana — 1 (Byd. 1), wyrobów technicznych — 4 (Bydg. 3, Grudz. 1), skupu bydła — 2 (Bydg. 2), skup złomu żelaznego — 4 (Bydgoszcz 4).

Formą prawną hurtu prywatnego na Pomorzu jest zwykle kupiec jednoosobowy. Formę tę posiada 51 hurtowni (56,8%), podczas gdy formę spółki jawnej posiada 11 hurtowni (12,3%), a wreszcie formę spółki z ogr. odpow. posiada 27 hurtowni (30,9%). Przewaga w formie jawnej dokumentuje solidność hurtowego kupca prywatnego.

Pozornie wielka siła hurtowni prywatnych okazuje jednak swe właściwe oblicze, jeżeli zapoznamy się z ilością zatrudnionych przez nie osób. Okazuje się, że 35 hurtowni (39,3%) zatrudnia do 5 osób, 31 hurtowni (34,9%) — do 10 osób, a 23 (25,8%) — powyżej 10 osób, przy czym ostatnie są hurtowniami spożywczymi, opałowymi, ziemiopłodów i mat. budowlanych, wymagające posiadania magazynów i własnych środków transportowych, a co za tym idzie — zatrudnienia większej ilości pracowników fizycznych.

Jeszcze dokładniejszy obraz siły handlu hurtowego na Pomorzu dadzą nam cyfry dotyczące kapitału zakładowego. Są one nast.: 54 hurtownie (60,5%) posiada kapitał poniżej 100 tys. zł, 30 hurtowni (33,9%) od 100—500 tys. zł i tylko 5 hurtowni (5,6%) powyżej 500 tys. zł, przy czym w żadnym wypadku nie przekracza on miliona złotych. Ilość zatrudnionych pracowników i kapitał zakładowy wskazują na to, że prywatne hurtownie na Pomorzu nie reprezentują poważnego potencjału kapitałowego i że sprawną obsługę swych rejonów umożliwia tylko częstotliwość obrotów.

O ile chodzi o ilość sklepów detalicznych przypadających na 1 hurtownię prywatną, to jest ich 61, przy czym przeciętna mieszkańców wynosi 15.809 osób. Najgorzej w tej dziedzinie przedstawia się hurt artykułów spożywczo kolonialnych, gdzie na jedno przedsiębiorstwo przypada 63.955 mieszkańców wzgl. 89 sklepów detalicznych tej branży.

Przed wojną jedna hurtownia tej branży przypadała na około 20 sklepów. Sprawniejszą obsługę ludności mogłoby tutaj zagwarantować zwiększenie ilości hurtowni.

Detaliczny handel prywatny w woj. pomorskim prowadzony jest przez 5.400 sklepów, przy czym jeden sklep przypada na 261 mieszkańców. W stolicy województwa — Bydgoszczy ilość sklepów detalicznych prywatnych wyraża się cyfrą 1.850 (wszystkie branże) ilość mieszkańców przypadających na jeden sklep wynosi 718. W Bydgoszczy samej detalicznych sklepów spożywczych jest 450. Każdy z nich obsługuje przeciętnie 311 mieszkańców.

Jeśli się zważy fakt, że detaliczny handel prywatny walczy z poważnymi trudnościami w uzyskiwaniu towarów, szczególnie monopolowych i reglamentowanych, że walczy on o równe prawa i warunki nabycia towarów w Centralach Zbytu, które mają inne ceny dla spółdzielni, a inne dla kupca prywatnego, że w Centralach Zbytu sprzedaż towaru sezonowego uwarunkowana jest kupnem artykułów niesezonowych, zamrażających i tak już nikły kapitał obrotowy, że biurokracja w Centralach Zbytu naraża kupców na stratę czasu do dwóch tygodni przez niemożność otrzymania przez kupca rachunków w terminie wcześniejszym, to jasnym się staje, że starania kupca utrzymania się na powierzchni życia połączone są z nieprzerwaną walką.

Trudności inicjatywy prywatnej nie ograniczają się jednak do wyżej wspomnianych. Kupiec prywatny stara się zaopatrywać rynek w towar możliwie równomiernie. Tymczasem w pewnych okresach czasu rzuca się pewną ilość towaru, gdy w innych okresach notuje się zupełny brak jego. Fakt ten niekorzystnie odbija się na ruchu cen. Aparat dystrybucyjny prywatnego handlu nie jest dostatecznie wykorzystywany przy rozprowadzaniu artykułów reglamentowanych. Rezultatem tego nie dociągnięcia jest niezadowolenie społeczeństwa, zmuszonego do wystawania przed sklepami, dostarczającymi artykułów reglamentowanych — niejednokrotnie godzinami. Publiczną również tajemnicą jest, że kupiec prywatny jest przedmiotem częstej kontroli ze strony najrozmaitszych czynników urzędowych. Jest zrozumiałe, że powoduje to hamowanie jego inicjatywy w kierunku inwestycji, co szczególnie obecnie wobec konieczności szybkiej odbudowy gospodarczej kraju byłoby niezmiernie pożądanym zjawiskiem. Kupiectwo bezskutecznie walczy o ukrócenie handlu ulicznego, rynkowego i t. zw. „dzikiego“, nieujawniającego żadnych obrotów i niepłacącego żadnych podatków. Jest ono również odwiedzane kilkakrotnie dziennie przez osoby zbierające ofiary na listy składkowe, niezatwierdzone przez prezydenta miasta, jakkolwiek pragnęłoby ono ofiary składać generalnie przez swoje zrzeszenie.

Powyższe cyfry i fakty chociaż niewyczerpujące, dość wyraźnie mówią o niewielkiej już i stale zanikającej sile inicjatywy prywatnej.

KOMUNIKATY

Walny Zjazd Delegatów Okręgu Pomorskiego Związku Zaw. Muzyków RP odbędzie się 13. 10. 46 r. o godz. 11-tej w Bydgoszczy, Dom Kultury i Sztuki, Al. 1-go Maja 20. (6138

Zarząd Miejski w Tczewie ogłasza konkurs na posadę technika drogowego i budowlanego. Warunki do omówienia na miejscu. Do podania należy dołączyć świadectwo wykształcenia jednej ze szkół budowlanych typu średniego. (1583r

ZAWIADOMIENIA

Oświadczenie! Oświadczam, że z ob. F. Dominikowskim, o którym było ostrzeżenie w IKP z dnia 24. IX. 46, poza identycznym brzmieniem nazwiska nie mam nic wspólnego. Feliks Dominikowski, Sopot, ur. 5. 9. 1906 w Świeciu n/Wisłą. (1559r

KUPNO

UWAGA!

Maszyny do liczenia: ręczne — elektryczne „Facit", „Sundstrand", „Rheinmetall", „Astra" „Continental", „Mercedes-Euklid", „Walther", „Hamman", „Brunswig", „Monroe", „Thales", oraz wszystkich systemów maszyny do pisania z długimi wałkami 48—65 cm. natychmiast zakupi dla poważnej instytucji **Zakład reparacyjny Maszyn Biurowych, Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 30-15, J. Skarbonkiewicz.** Aktualne również maszyny biurowe nawet zniszczone i połamane. (1509r

Kapustę w główkach kupuje K. Kujawski, Bydgoszcz, Kordeckiego 34. (6085

Olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość **„ENOLA"**, Łódź Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawiciele: Toruń, Żeglarska 5, m. 4. Poznań. Stolarska 2. m. 2 (1260r

WŁOSIE końskie (ogony) w każdej ilości kupuje Drążkowski i S-ka, Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 1 (przy Placu Teatralnym). Płacimy najwyższe ceny. (6111

Dom mniejszy w Bydgoszczy z dużym ogrodem kupię. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „6132".

Poszukuję dla motocykla D. K. W. — 100 ccm, wału głównego. Telefon 21036 — Gdynia. (1562r

Kupuję w każdej ilości tłuszcze, kalafonię, oleje roślinne, nadające się do fabrykacji mydła, po wolnorynkowej cenie. Fabryka Mydła „Społem", Elbląg, Robotnicza 1. Wiadomość Rozlewnia Lemoniady. (6061

Sklep artykułów mydlarskich właściciel Włodarek Alfred, Toruń, Nowy Rynek 10 skupuje w każdej ilości wszelkiego rodzaju tłuszcze niezbędne do produkcji mydła. Ceny płacę najwyższe. (1406r

Irysiarkę w dobrym stanie albo nową kupimy. Fa K. Wakowski, Bydgoszcz, Chrobrego nr 12. (6125

Kupię motocykl 100-kę dobrym stanie. Zgłoszenia: Pomorska 58/2, ew. z maszyną sobota 15—18. (6135

Anyż, goździki, skórkę pomarańczową, kardamon, cynamon — kupuje w każdej ilości: Państwowa Fabryka Makaronu i Środków Spożywczych Nr 6, Bydgoszcz, ul. Chrobrego 14. (1571r

Poszukuję motocykla 125 do 350 ccm. Reflektuję tylko na maszynę w bardzo dobrym stanie. Telefon 21023 — Gdynia. (1563r

Kupię dom, willę, najchętniej nad morzem. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Czysta Hipoteka". (6130

SPRZEDAŻ

Koszule, krawaty i szale marki „Krawat Polski", poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów, Koszul i Szali Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136, tel 137-07

Bieliznę damską, pończochy, w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejski 4. (4695r

Smołę destylowaną, papę, pak, lepnik, dachówki cementowe sprzedaje Fabryka papy dachowej i wyrobów cementowych M. Stranz, Bydgoszcz, Nakielska 137, tel. 20-26. (5970

Wytwórnia torebek damskich Zygmunt Karon, Łódź, Piotrkowska 115. Wysyłamy za zaliczeniem. (1415r

Zarząd Miejski w Koszalinie, Województwo Szczecińskie ma zapotrzebowanie na

a) kilku wykwalifikowanych pracowników biurowych, między innymi na stanowiska kierowników Działów wzgl. Referatów;
b) rzemieślników budowlanych, w szczególności murarzy, cieśli i dekarzy, oraz
c) hydraulików i kanalizatorów.

Reflektanci zechcą nadesłać odpowiednie podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw najpóźniej do dnia 15 października rb. do Zarządu Miejskiego w Koszalinie. (1565r

Rybak — **sieci** — **sznury** — bawełna — buty gumowe. Gdynia, Świętojańska 47. (1295r

Dom na Kamiennej Górze w Gdyni okazyjnie do szrzedania. Wiadomość Gdynia tel. 263-27, Bydgoszcz tel. 26-51. (6059

Nakrycia stołowe niklowane, komplety mierdzewne i inne art. nożowniczo-stal. poleca Weber, Poznań, Traugutta 29a. Wysyłam cenniki. (1564r

Galanteria drogeryjna, kosmetyki, mydła, wody — hurt. Pomorski Dom Handlowy Bydgoszcz, Św. Jańska 2. (6003

Sportowy sprzęt — piłki, dętki, siatki, koszulki, spodenki piłkarskie, rękawice bokserskie, kupno — sprzedaż. Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (958r

Uwaga! Kapce damskie i dziecięce nadeszły, równocześnie polecam buty, oficerki, obuwie wszelkiego rodzaju. Skład Bydgoszcz, ul. Magdzińskiego 18 (naprzeciw Hali Targowej) narożnik. (6140

Wozy, motor elektryczny, szerokomłotka, szerokorzutka, sprzedam, zamienię na bydło, wydzierżawię 60 albo 120 morgowe gospodarstwo. Wiadomość: Hillar, Gdynia, Stare Obłuże. (1582r

RÓŻNE

KRAWATY i szale, stale nowe wzory Wytwórnia „Włókno". Łódź, 6-go Sierpnia 2, tel. 171-03 Ceny fabryczne (967r

Dom, skład, mieszkanie, Grudziądz, 3 Maja 10, za remont wydzierżawię. Osieński, Bydgoszcz, 3 Września 6. (6087

Potrzebny lokal piwniczny o pow. około 30—60 mtr, możliwie z centralnym ogrzewaniem, w Gdyni. Oferty IKP Gdynia pod „Piwnica". (1557r

PRACA

Do prowadzenia domu z dzieckiem potrzebna zaufana. Oferty „Starsza gospodyni" do IKP Bydgoszcz. (1575r

Specjalista samochodowy na silniki i blacharz samochodowy (spawacz) potrzebni od zaraz. Zgłoszenia „Automotor", Bydgoszcz, Al. 1 Maja 5. (6095

Kupiec (skórnik) z dłuższą praktyką poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej państwowej. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Kupiec Skórny". (6128

Pomoc domowa — uczciwa, czysta, dobra kuchnia. Pierwszeństwo Pomorzanka, potrzebna do dwóch osób. Zgł. Bydgoszcz, Chrobrego 12 m. 3, II p. (6126

Fabryka Papieru i Tektury w Tarnówce pow. Złotów poszukuje od zaraz 1 majstra do warsztatu mechanicznego, 3 ślusarzy, 1 tokarza, 1 kotlarza, 1 blacharza oraz papierników obeznanych z wyrobem tektury, kartonów oraz miazgi drzewnej. Warunki w/g ustawy zbiorowej plus 50% dodatku zachodniego. (1567r

Młynarz, dobry fachowiec, 10-letnia praktyka, szuka posady kierownika młyna, samodzielnego magazyniera. Zgłoszenia do IKP Bydgoszcz pod „Młynarz". (6129

Pomocnica domowa z gotowaniem potrzebna. Warunki dobre. Bydgoszcz, Grunwaldzka 26 m. 5. (6144

Czeladnik i uczeń kominiarski natychmiast potrzebni. Zgłoszenia obwodowy mistrz kominiarski Wierzchowski Jan, Nowy-Port, Rybołówców 8. (1506r

Pomocnicy domowej poszukuję na stałe. Bydgoszcz, Świętojańska 13/7. (6142

POKOJE

Dyrekcja Teatru „Komedia Muzyczna" poszukuje w Szczecinie mieszkań kawalerskich dla aktorów Teatru. Zgłoszenia pod Teatr „Komedia Muzyczna" ul. Swarożyca 5, tel. 954. (1574r

POSZUKIWANIA

Wojewódzkiego Tadeusza, ur. w 1926 r. w Wilnie, poszukują rodzice. Łaskawe wiadomości pod adres: Edward Wojewódzki, Toruń, Piekary 31. (6101

Henryka i **Zofii Plewaków** poszukuje Stanisław Żukowski, Koszalin, Armii Czerwonej 39. (1528r

Gojżewskich Zofii i Franciszki, repatriantek z Wilna, poszukuje ojciec Gojżewski, Słupsk, Niemcewicza 25/2. Pomorze Zachodnie. (1568r

W dniu 11. VI. w Gdyni zaginął 9-cio letni Stasio Gartman, zam. Gdynia, Starowiejska 26 m. 2. Ktoby wiedział o miejscu pobytu, ewentualnie o losie wymienionego, proszony jest o podanie danych pod wskazanym adresem za nagrodą 5000 zł. Znaki szczególne: jedno oko czarne, drugie niebieskie. (1581r

ZGUBY

Zagubiono kartę żywnościową 1 kategorii z m-ca września na nazwisko Błaszczyk Wiktoria, zam. Łódź, Prusa 13. (1584r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradzione wszelkie dokumenty na nazwisko Józef Walkowiak, Sucha, pow. Koszalin. (1575r

MATRYMONIALNE

Kawalerowie kupcy posiadający większy kapitał, lat 32, 42, 55, poślubią panie. IKP Łódź, Piotrkowska 66, „Milion". (1524r

Blondynka, panna lat 25, córka większego rolnika, pragnie poznać pana do lat 35. Cel matrymonialny. Wojskowi nie wykluczeni. Pod „Pomorzanka" Tczew, Król. Jadwigi 1 m. 1. Rozdzielnia gazet. (6147

Ustosunkowany poszukuje dla zamożnych panów na stanowiskach kilku pań, różnego wieku. Cel matrymonialny. Wężyk, Łódź, Wólczańska 230. (1523r

Kawaler lat 35, wysoki brunet, inteligentny, średnie wykształcenie, wolny zawód, pozna panią do lat 32 w celu matrymonialnym. Tylko poważne zgłoszenia do IKP Gdynia pod „Nr 11". (1577r

Kawaler, lat 40, biedny robotnik, który pragnie założyć własne ognisko domowe, pragnie poznać pannę lub wdówkę do lat 38. Zgłoszenia Poste-restante Gdynia pod „Robotnik". (1579

Młoda, lat 24, miła, dobrym charakterem, pracowita, z gospodarstwa, z braku znajomości zapozna pana, również o szlachetnych walorach, na stanowisku. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydgoszcz pod „6127".

Kawaler lat 36 na państwowej posadzie, wysokie stanowisko, posiadający gotówkę 100.000 zł, pragnie poznać panią zamożną do lat 30 w celu matrymonialnym. Poważne zgłoszenia Poste-restante Gdynia pod „Zamożny". (1578r

Humor zagraniczny



Jak atleta szuka zgubionego klucza od bramy...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
I AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 E-20522